

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*Bóg mówi: „Ja będę z tobą.
Czyni to, co umiesz,
co potrafisz,
co zostało ci powierzone,
a resztę zostaw Mi.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Nie jesteś sam

Adwent to czas, to droga, które trzeba przeżyć, przemierzyć, by dojść do celu, jakim jest niebo. Na tej drodze nie jesteśmy sami.

Nowy rok liturgiczny, który rozpoczynamy Adwentem, przeżywać będziemy pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. To czas, by przyrzeć się swojej wierze i temu, w co wierzę. Czas, by poznać Kościół i tych, którzy przez ponad dwa tysiące lat w nim żyli, pracowali i umierali, którzy stają przed nami jako świadkowie wiary. Ważne jest, by dobrze wystartować, by nie przespać czasu przygotowania, tak by wystarczyło nam sił do osiągnięcia mety.

W naszej diecezji szczególnymi patronami tego roku są bł. Maria Karłowska, pasterka i bł. Stefan Frelichowski, kapłan i męczennik. Ich niezłomna wiara wyniesiona z domu i kształtowana we wspólnocie Kościoła zaowocowała bohaterским życiem poświęconym drugiemu człowiekowi. Każdy z nas może także odszukać swoich lokalnych bohaterów wiary, może kogoś z dawnych lat, może jakiegoś kapłana, który posługiwał w naszym kościele, może kogoś bliskiego, a może sąsiada, których wiara była i nadal pozostaje dla nas inspiracją.

Już wiem, z kim szczególnie chcę się zaprzyjaźnić i odświeżyć znajomość w tym nowym roku. Odkrytym przede mną bohaterem jest mój poprzednik, proboszcz parafii w Gostkowie ks. Paweł Prabucki, który z wielką miłością pochylał się nad życiem każdego ze swoich parafian, który pokonywał wszelkie trudności, by w obozie w Dachau sprawować Eucharystię i umacniać współwzięniów, który oddał życie Chrystusowi i Kościołowi, a dziś jako służa Boży oczekuje na beatyfikację.



Iwona Ochotny

Mała Irenka już wie, kto będzie jej towarzyszyć na drodze wiary

Kolejną postacią, moją bohaterką wiary i miłości, jest Ania, koleżanka ze wspólnoty Słowo Życia, która zmarła 5 lat temu. Jej życie inspirowało do podejmowania wielu działań, nie zważając na trudności, ale to jej śmierć, jej odchodzenie nauczyło mnie najwięcej. Jej umiejętność przyjmowania cier-

*A ty? Znalazłeś już
swoich bohaterów wiary?*

pienia, choroby oraz przeprowadzenia przez ten czas chorowania i umierania swoich bliskich była dla mnie największą lekcją świętości. W Jezusie odnalazła sens wszystkiego i do ostatniej chwili świadomie zawierzyła Mu swoje życie. Kiedy odwiedziłem ją w domu

na kilka dni przed śmiercią, chwilę rozmawialiśmy. Była bardzo słaba. I choć to ja przyszedłem jako nauczyciel, wychowawca, pasterz, stałem się wtedy, przy jej łóżku, uczniem, dzieckiem i owcą. W mojej głowie wciąż jest to zdanie, myśl, którą wypowiedziała do mnie niczym testament: „Bóg wie, że chcę żyć. On wie, że chciałabym zobaczyć, jak moje dzieci przystępują do I Komunii św., jak dorastają, jak się zakochują, zakładają rodziny. On to wie i chciałabym, by mi na to pozwolił, ale cokolwiek zrobi, nigdy nie przestanę Go kochać”. Heroizm miłości do Boga i ludzi. Tego pragnę dla siebie, takim bym chciał być, dlatego to będą patronowie mojego roku.

A ty? Znalazłeś już swoich bohaterów wiary? **n**

KS. PAWEŁ BOROWSKI

Skarb przyjaźni

GRUDZIĄDZ W ostatnią niedzielę października w bazylice św. Mikołaja Biskupa sprawowana była Msza św., podczas której modlono się za bp. Jana Chrapka w kolejną rocznicę jego śmierci.

Wspominano także wszystkich zmarłych przyjaciół z grudziądzkiego Centrum Rehabilitacji. Eucharystii przewodniczył proboszcz parafii ks. kan. Dariusz Kunicki w asyście ks. kan. Marka Borzyszkowskiego. Biskup Jan Chrapka zaskarbił sobie ogromną przyjaźń, także wśród mieszkańców Grudziądza. Parafianie wielokrotnie wspominają, kiedy przyjeżdżał z posługą do bazyliki czy do innych parafii.

Homilię wygłosił ksiądz proboszcz. Mówił m.in. o tym, że „właśnie we wnętrzu kościoła znajduje się coś najcenniejszego, co stanowi istotę sakralnego obiektu. Jest to bowiem mieszkanie Jezusa Chrystusa – naszego Zbawiciela. Czekają na nas nieustannie w tabernakulum. Jesteśmy żywym Kościołem, kiedy trwamy w łasce uświęcającej i przystępujemy do stołu Pańskiego”. Dzisiejsza Ewangelia daje nam konkretny przykład Zacheusza, który chciał zobaczyć Jezusa i bardzo na tym zyskał.

Mszę św. upiększał śpiewem miejscowy chór Kolegiata pod dyktando Marka Mateckiego. **n**

ZENON ZAREMBA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Beata Patalas
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Nie ma drugiej takiej

TORUŃ Spotkanie z cyklu Toruńskich Spotkań Kopernikańskich zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Torunia.



Beata Patalas

Juliusz Raczkowski, profesor na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu

W toruńskiej katedrze znajduje się chrzcielnica, przy której sakrament chrztu przyjął Mikołaj Kopernik. Tam 15 listopada przybyło wiele osób zainteresowanych tematem. Gości przedstawił i kilka słów skierował do zebranych

ks. prał. Marek Rumiński, proboszcz parafii, po czym oddał głos gościom – prof. Juliuszowi Raczkowskiemu z Wydziału Sztuk Pięknych UMK oraz dr. Michałowi Targowskiemu z Towarzystwa Miłośników Torunia. Podczas spotkania można było dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy, m.in., z jakiego okresu pochodzi chrzcielnica, jak odbywał się chrzest w XIII w.

Ciekawostką jest, z jakich materiałów i w jaki sposób powstała chrzcielnica, bo okazuje się, że jest to wyjątkowa historia. Powstała ona tak samo jak dzwony, co sprawia, że „nie znajdziemy żadnej takiej chrzcielnicy na terenie całej Europy” – mówił prof. Raczkowski. Ponadto okazuje się, że to właśnie na tej chrzcielnicy znajduje się najdawniejszy zabytek polszczyzny, jaki znaleziono na terenie Polski. W związku ze zbliżającą się 550. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika, którą będziemy obchodzić w nowym roku, zachęcamy do udziału w kolejnym TSK. **n**

BEATA PATALAS

Cudne strofy

TORUŃ Spotkanie z poetą – ks. Markiem Chrzanowskim.

Zaproszony gość sprawował Mszę św. 11 listopada we franciszkańskim kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu, a następnie wraz z zespołem muzycznym zaprezentował swoją twórczość podczas wieczoru poetyckiego. Jego poezje poruszały przeróżne aspekty ludzkiej egzystencji: od smutku, cierpienia, śmierci, motywu przemijania i patriotyzmu, po radość, przyjaźń, pomoc aniołów i w końcu miłość – najważniejszy, najpiękniejszy fundament ludzkiego życia i duchowości, spajający ludzi z Bogiem, Stwórcą wszystkich dzieł i bytów. Usłyszeć można było świadectwo księdza o uzdrowieniu z choroby, a także o jego osobistych doświadczeniach. Muzyczną interpretację wierszy autora 19 tomików z poezją i 14 książek z prozą zaprezentowała Milena Dworznikowska, która w 2019 r. wydała płytę do wierszy ks. Marka zatytułowaną *Jest cudnie*.



Michał Matuszak

Ksiądz poeta wraz z zespołem wprowadził słuchaczy w refleksyjny nastrój

Po Mszy św. parafianie i goście zostali zaproszeni na świętowanie pierwszej rocznicy powstania wspólnoty „Między nami kobietami”, gdzie można było porozmawiać z ks. Chrzanowskim i piosenkarką, skosztować słodkiego poczęstunku oraz zakupić książki i płyty. **n**

AGATA MATUSZAK



Archiwum Skautów Króla

Skauci Króla to świetna formacja dla całych rodzin

Królewskie dzieci

TORUŃ W parafii św. Józefa odbyła się uroczystość otwarcia dwóch szczypów Skautów Króla.

Miała ona miejsce 5 listopada. Na wydarzenie przybyli m.in. komendant główny SK z Wrocławia hm. Paweł Chwiłkowski, zastępca komendanta głównego hm. Tomasz Gorol z Gliwic, komendant okręgu podlaskiego dh. Patryk Zera

z Białegostoku i inni goście. W świętowaniu brali także udział proboszcz parafii o. Wojciech Zagrodzki, redemptorysta, oraz duszpasterz środowisk harcerskich diecezji toruńskiej ks. Dominik Jan Domin.

Nowo powstałe szczypy działają przy dwóch różnych wspólnotach. Przy wspólnotie Domowego Kościoła powstał szczyt SK nr 16, a przy wspólnotie Dom na Skale powstał szczyt SK nr 17. Oba szczypy

obejmują troskę ewangelizacyjno-duszpasterską około osiemdziesięciorga dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Ich powstanie poprzedzone było ponad roczną pracą formacyjną dzieci i wieloma szkoleniami instruktorów. Otwarcie szczytu kończy okres próbny i pozwala na rozpoczęcie pełnoprawnego funkcjonowania członków szczytu w organizacji Skautów Króla. **1**

O. PAWEŁ ORZEŁ, REDEMPTORYSTA

Przebudzenie

CHEŁMŻA Warsztaty Talitha Kum z Przymierzem Miłosierdzia.

Listopad raczej nie ma dobrego PR-u. Ciemno, zimno, ponuro. Ale Bóg ma swoje drogi, nieskażone naszymi ludzkimi stereotypami. Kiedy cała Polska świętowała wolność, racząc się narodowymi przysmakami spod znaku św. Marcina i ocieplając nieco zewnętrzną aurę, członkowie Przymierza Miłosierdzia wieszali flagi i pakowali się w samochody, żeby wyruszyć do Chełmży. Tam miał już wybuchnąć prawdziwy weekend wolności. Ponad dwudziestka młodych spotkała się w Domu Maryi przy chełmżyńskiej katedrze tylko po to, żeby dać się poprowadzić żywemu Bogu.

Chcąc ująć rozmach łaski Bożej, musielibyśmy cofnąć się w czasie. Ksiądz Paweł Murawski tak relacjonuje załączki pomysłu: – O prowadzonych w Toruniu warsztatach Talitha Kum słyszałem już od kilku lat. Intrygowała mnie nazwa, zaczerpnięta z perykopy ewangelicznej o uzdrowieniu przez Jezusa córce Jaira. Skojarzenie



Agnieszka Komorowska

Podczas warsztatów można było posłuchać ciekawych konferencji

było dość oczywiste – że może chodzić o powstanie z jakiegoś snu. Moje zainteresowanie warsztatami wzrosło, gdy usłyszałem o owocach tego czasu od klientów w gabinecie wsparcia psychologicznego. Pomyślałem, że takie doświadczenie będzie dobre dla naszej parafii. Na pomysł przeprowadzenia warsztatów w Chełmży bardzo pozytywnie zareagował proboszcz ks. kan. Krzysztof Badowski, od początku wspierając i promując ideę.

O tym, że warsztaty są skarbem naszej wspólnoty, wiemy nie od dziś, a jednak wciąż zachwyca nas kreatywność Ducha. Ktoś przychodzi zaproszony przez bliską

osobę tylko na próbę, a doświadcza tak silnego działania Boga, że nie tylko znikają lęki, ale i sami posługujący nie mogą powstrzymać wzruszenia. Takimi historiami można by zapisać całe ściany zabytkowego chełmżyńskiego budynku.

– Dzięki wam, waszej wierze i miłości do Pana Boga powstałam na nowo. Powstałam, aby swoim życiem móc żyć i robić wszystko na Bożą chwałę. Przypomnieliście mi także ważne słowa „zło dobrem zwyciężaj” – Julia.

– Było to dla mnie ogromne przeżycie. W życiu tyle łez nie wypłakałam. Dostrzegłam Ducha Świętego, czułam się taka inna, nowa. Dziękuję, że mogłam to przeżyć i wgłębić się w relację z Bogiem – Eliza.

– W najprostszych słowach powiem, że Bóg przypomniał mi o sobie. Dał znać, że znał mnie tak serio od zawsze, że jestem Jego dzieckiem, że umarł za mnie. Jednocześnie przypomniał, że mam braci i siostry, o których warto się troszczyć, za których warto umierać – Tomek. **1**

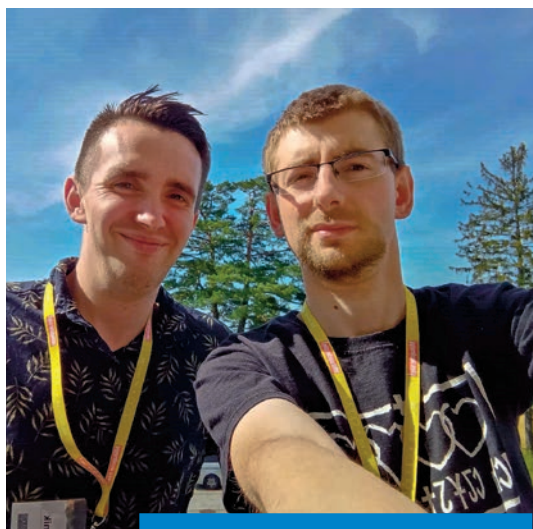
AGNIESZKA KOMOROWSKA

Czyste szaleństwo

O przygotowaniu do małżeństwa i radości płynącej z życia według 8 błogosławieństw z **Dawidem Wachnikiem** rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: Proszę opowiedzieć, czym jest Ruch Czystych Serc i co robicie w Toruniu?

Dawid Wachnik: Ruch Czystych Serc to wspólnota, do której zapraszamy osoby od 16. do 35. roku życia. Spotykamy się w poniedziałki przy kościele Ojców Jezuitów. Zaczynamy od Mszy św. o godz. 19.00, a potem mamy spotkania formacyjne. Spotykamy się również na wspólnych wyjściach, na przykład ostatnio jeździliśmy na łyżwach, wychodzimy do escape roomu, mieliśmy wspólną grę miejską. Ponieważ w tym roku nie było Marszu dla Życia i Rodziny w Toruniu, uczestniczyliśmy w nim w Warszawie. Mamy też spotkania biblijne oraz czas na adorację Najświętszego Sakramentu i rozważanie słów naszego zawierzenia związanego z czystością.



Archiwum RCS w Toruniu

Dawid Wachnik (z lewej)
Animator Ruchu Czystych Serc
w Toruniu

.. To bardzo wszechstronna formacja dla osób, które chciałyby wejść w związki małżeńskie.

Tak, bo dążymy do tego, byśmy dobrze się przygotowali do małżeństwa jako osoby, które kroczą za Jezusem. Dlatego też chcemy wytrwać w czystości do ślubu.

.. Kiedy rozmawia się z członkami ruchu, bije z nich radość, a jednocześnie to osoby, które decydują się na pewne wyrzeczenie.

Najważniejszą zasadą Ruchu Czystych Serc są słowa, które Jezus powiedział na Górze Błogosławieństw: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Błogosławieni to inaczej szczęśliwi. Staramy się postępować w taki sposób, żeby się Bogu podobać, a nawet jak popełniamy grzechy, to natychmiast wracać do Jezusa, do pokuty i pojednania. Wybieramy czystość, kierujemy się miłością i z nią chcemy wychodzić do ludzi tak jak bł. Karolina Kózkówna.

.. To patronka ruchu. Jak wygląda wasza przyjaźń z bł. Karoliną?

Karolina zawierzyła się Bogu, chciała w pełni dochować czystości. Została zamordowana w młodym wieku właśnie w jej obronie. Była mężną kobietą. W tamtym roku otrzymaliśmy jej relikwie i każdy z nas mógł w ciągu miesiąca przy nich się modlić.

.. Na spotkania zapraszacie też wiele ciekawych osób. Jakie macie plany na ten rok?

To prawda, chcemy zapraszać małżonków, którzy mają już pewien staż i mówią o Panu Bogu, na przykład w zeszłym roku zaprosiliśmy państwa Jadwigę i Jacka Pulikowskich, a w połowie listopada swoim świadectwem podzieliło się młode małżeństwo. Warto śledzić nasz fanpage na Facebooku (<https://tiny.pl/wc7mr>), na którym o wszystkim informujemy. Zapraszamy do udziału w spotkaniach

każdą osobę, która chce odnowić relację z Bogiem i zobaczyć osoby, które żyją naprawdę normalnie, też mają pewne rozterki, ale wybierają dobro i pokój. W Toruniu działamy przy Ojcach Jezuitach, ale jesteśmy też w całej Polsce: w Bydgoszczy, Kaliszu, Trójmieście, na południu kraju. Ale ruch się rozrasta i gdyby ktoś chciał założyć wspólnotę w Grudziądzu, Chełmnie czy Lubawie, to też nas to ucieszy. **n**

Świadectwa członków RCS

O Ruchu Czystych Serc słyszałem już jakiś czas temu, ale w miejscowości rodzinnej nie było tej wspólnoty. Kiedyś nawet podpisałem deklarację wstąpienia i przyrzeczenia czystości, o czym później zapomniałem albo po prostu wybierałem drogę na skróty. Gdy jednak na studiach poszedłem na Mszę św. akademicką, po której w domku duszpasterstwa poszczególne grupy robiły swoją „reklamę”, znów usłyszałem tę nazwę. Czułem, że Duch Święty chce mnie w tej wspólnotcie i że tam otrzymam to, czego szukam. Myślałem, że trafię na ludzi, którzy są odrealnieni czy jedyne, co robią, to się modlą, ale głos Ducha Świętego wygrał i poszedłem na pierwsze spotkanie. Było totalnie inaczej niż sobie wyobrażałem. Ludzie tutaj są bardzo otwarci i nikt nie czuje się nieswojo. Właśnie w tej wspólnotcie odnajduję siłę do zmagania się z grzechem nieczystości i radość z bycia z ludźmi. Wiem, że mogę się wszystkim podzielić i że każdy otacza mnie swoją modlitwą. Spotkania formacyjne pokazują mi, jaką wielką wartością jestem w oczach Pana. Uczą mnie też na nowo patrzeć na kobiety i widzieć nie tylko ich wygląd, ale i wewnętrzne piękno.

KRYSTIAN

Po maturze martwiłam się, że na studiach będzie ciężko spotkać osoby o podobnych wartościach. Chciałam znaleźć miejsce, wspólnotę, gdzie będę się formować, gdzie zadbam o moją relację z Bogiem. Podczas wakacji dowiedziałam się, że moja koleżanka jest w bardzo złym stanie duchowym. Od razu zapragnęłam się pomodlić w jej intencji, a że miała na imię Karolina, to zaczęłam szukać takiej świętej. Nie znalazłam świętej, ale błogosławioną – Karolinę Kózkównę, patronkę Ruchu Czystych Serc. Przeczytałam, jak wygląda ta wspólnota, jakie ma wartości i jakim stylem życia żyje i od razu dołączyłam on-line, a potem wyczekiwałam na najbliższe spotkanie już w realu. Na pierwszym spotkaniu – jeszcze w Gdańsku – byłam bardzo ciepło przyjęta. Poznałam wielu przyjaciół, z którymi mogłam porozmawiać o najgłębszych duchowych przeżyciach, wątpliwościach, zmaganiach. W styczniu 2021 r. oznajmiłam rodzinie, że idę na studia do Torunia. Tam był kierunek, który chciałam studiować i który miał dobrą renomę, ale najważniejsze było to, że jest tam Ruch Czystych Serc. Moje pragnienie dotyczące posługiwania we wspólnocie nie wygasło. W listopadzie pojechaliśmy na rekolekcje animatorskie, po których wróciliśmy pełni pomysłów, sił i motywacji do dzieła Bożego. Po roku posługi mogę powiedzieć, że to dobry czas, często trudny, ale radość i satysfakcja, jaką daje Bóg, wszystkie te trudy wynagradza. Czuję, że tu jest moje miejsce, które wybrał mi sam Jezus.

M

Pochodzę spod Warszawy, ale obecnie mieszkam w okolicach Torunia, niosąc ze sobą trudną historię mojej rodziny. Śmierć dziadków, choroba mamy, problemy rodzeństwa i skomplikowane sprawy majątkowe doprowadziły do zmiany mieszkania i przeprowadzki. Podczas pandemii i narzucającej się nam cywilizacji śmierci na nowo poczułem głód Słowa Bożego i chęć uczestnictwa w Eucharystii. Zaczęłam się modlić, poszedłem na koncert uwielbieniowy z modlitwą wstawieniową. O Ruchu



Ruch Czystych Serc z Torunia zaprasza na spotkania

Zdjęcia: Archiwum RCS w Toruniu



Czyste serce wywołuje piękne uśmiechy



RCS to nie tylko spotkania w salce, ale także wspólne wyjścia

Czystych Serc słyszałam już wcześniej, ale nie miałam przekonania, że to miejsce dla mnie. Zostałam zaproszona przez znajomą. Na pierwszym spotkaniu zgodziłam się wziąć do domu relikwie bł. Karoliny Kózkówny – to mnie zainspirowało do większej i konkretniejszej modlitwy. Poznałam tu wielu ludzi o podobnym podejściu do wiary.

Podczas wspólnotowych rekolekcji w Swarzewie przyjąłem zobowiązanie, które zakłada wytrwanie w czystości do ślubu i codzienną modlitwę, która umacnia. Podczas nocnych adoracji Najświętszego Sakramentu Boża obecność przemieniała moje serce i leczyła rany. To było wspaniałe doświadczenie. Pokusy i upadki będą przychodzić, ale teraz już wiem, aby natychmiast biec do Jezusa i oddawać Mu każdy moment mojego życia. Prawdziwą wolność i pokój daje tylko Chrystus i zjednoczenie się z Nim. **n**

DAWID

Radość z Niepodległej

TORUŃ Obchody 104. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Każdy, kto tego dnia przybył na Mszę św. za Ojczyznę do neogotyckiego kościoła garnizonowego, miał ze sobą małą flagę albo kotylinion w barwach narodowych. Homilia bp. Wiesława Śmigła, który przewodniczył Eucharystii, wywołała w słuchaczach wiele refleksji. – Odpowiedzialność za Ojczyznę domaga się relacji przepełnionych szacunkiem i roztropną miłością, troską o dobro wspólne. Nie możemy ulegać podszeptom i walczyć ze sobą jakbyśmy byli największymi wrogami – mówił pasterz. Co istotne, we wspólnej modlitwie uczestniczyli również przedstawiciele władz miasta i województwa, służb mundurowych, harcerzy, ale i bratnich kościołów – proboszcz toruńskiej parafii prawosławnej ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia oraz proboszcz toruńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej Michał Wałukiewicz.

Współczesny patriotyzm to nie tylko troska o pamięć o historii, dbałość



W świętowaniu uczestniczyły całe pokolenia

o język i kulturę, ale również troska o drugiego człowieka, tego, który jest obok nas. – Nie wolno nam tracić żadnej okazji do czynienia dobra i świadectwa chrześcijańskiego. Zbliża się zima i patriotyzm wzywa nas, abyśmy byli czujni i wrażliwi na potrzeby naszych bliskich i sąsiadów. Miłość do Ojczyzny to także dostrzeganie najbardziej słabych i potrzebujących – mówił bp Wiesław.

Po Mszy św. wierni – w tym wiele rodzin z dziećmi – wyruszyli na ulice

miasta, by oglądać paradę motocyklistów, wojska, inscenizację powstania marszałka Józefa Piłsudskiego, a wreszcie wspólnie odśpiewać hymn narodowy. Podczas pikniku na Rynku Staromiejskim najmłodsi mogli nacieszyć się pokazami grup rekonstrukcyjnych, wsiąść do samochodu wojskowego, a wraz z rodzicami wziąć udział w grze miejskiej. 

RENATA CZERWIŃSKA

Wolność trzeba stale zdobywać

GRUDZIĄDZ Bazylika św. Mikołaja Biskupa zaprosiła mieszkańców miasta na koncert pieśni patriotycznych *Ocalić od zapomnienia*.

Okazją do wspólnego muzykowania 13 listopada była rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. W koncercie wystąpiły solistki scholi

Pueri Sancti Nicolai z grudziądzkiej kolegiaty.

Pieśni zostały przeplatane słowami św. Jana Pawła II na temat umiłowania Ojczyzny. Papież napominał, abyśmy sami sobie nie podcinali korzeni, z których wyrastamy. Powinniśmy pamiętać o poległych, którzy walczyli za naszą Ojczyznę. Wolność trzeba stale zdobywać i ją tworzyć.

Solistki wykonały dziesięć pieśni patriotycznych, powstańczych i wojennych. Na zakończenie zabrzmiała *Barka*. W sercach uczestników pojawiła się refleksja, wzruszenie i wdzięczność Bogu za wolną Ojczyznę. Po wyjściu z kościoła słychać było rozmowy uczestników koncertu o bolesnej historii naszego narodu. 

MAŁGORZATA BORKOWSKA



Solistki scholi *Pueri Sancti Nicolai* przypominały dziedzictwo św. Jana Pawła II

Polska – nasza duma!

ŁASIN W przededniu Święta Niepodległości uczniowie Szkoły Podstawowej wraz z członkami Klubu Historycznego złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie Żołnierza Niepodległości, legionisty, chor. Stanisława Leśniaka.

Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny, sprawowana przez proboszcza parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łasinie, ks. kan. Grzegorza Grabowskiego, rozpoczęła 11 listopada miejskie uroczystości. Nasi klubowicze licznie stawili się, aby uczcić bohaterów, którzy wywalczyli nam niepodległość, ale także tych, którzy budowali Niepodległą i dbali o jej rozwój i dobre imię w kolejnych latach. Podczas modlitwy wspomniano Józefa Piłsudskiego oraz płk. Dębskiego, powstańca warszawskiego pochodzącego z Łasina. W homilii ksiądz proboszcz przypomniał słowa św. Jana Pawła II, że wolność jest nam zadana, więc i nasze pokolenie musi o nią dbać, a kiedy zaistnieje taka potrzeba, także o nią walczyć. Program muzyczny zaprezentowali licealiści.

Po Mszy św. pochód na czele z pocztami sztandarowymi wyruszył do miejsca pamięci narodowej – pomnika poległych i pomordowanych



Aleksandra Wojdyło

Łasińska młodzież pamięta o narodowych bohaterach

mieszkańców miasta i gminy Łasin. W okolicznościowym przemówieniu burmistrz miasta i gminy, Rafał Kobylski, podkreślił, że dbanie o wolność Polski to zadanie dla każdego obywatela.

Ks. kan. Grzegorz Grabowski poprowadził modlitwę w intencji poległych, pomordowanych oraz walczących o niepodległość na wszystkich frontach i we wszystkich konfliktach. Ceremoniom towarzyszyła Jednostka Strzelecka Strzelec Józefa Piłsudskiego 1909 z Torunia. Delegacje władz, jednostek samorządowych, szkół i instytucji złożyły wiązanki kwiatów oraz zapalono znicze wszystkim, dzięki którym nasze pokolenie może żyć w wolnej Polsce. Odmówiono modlitwę za obrońców Ojczyzny.

Kolejnym miejscem, przy którym trwały uroczystości patriotyczne, był

pomnik pomordowanych w Parku Miejskim. W tym szczególnym dla lokalnej historii miejscu Strzelcy złożyli przysięgę, a chor. ZS Adam Ślusarski wypowiedział życzenie, aby nikt nie wstydził się swojego patriotyzmu i był gotowy stanąć do obrony Ojczyzny. Zachęcił do włączenia się we wspieranie Związku Strzeleckiego, który na co dzień w swoich miejscach zamieszkania i działania daje świadectwo patriotyzmu i służby Ojczyźnie.

Wiązanki biało-czerwonych kwiatów oraz znicze złożono w hołdzie pamięci tym, którzy w 1939 r. zginęli dla tego, że byli Polakami. dopełnieniem świętowania był koncert oraz zorganizowany przez klub konkurs fotograficzny *Mamy Niepodległą*. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Pieśni dla Rzeczypospolitej

TORUŃ W kaplicy parafii Matki Bożej Królowej Polski miał miejsce wieczór patriotyczny.

Wspólny śpiew 13 listopada został poprowadzony przez scholę prowadzoną przez organistkę Magdalenę Chmielecką oraz zaprzyjaźnionych muzyków pod kierunkiem Wojciecha Chachuły. Pieśni patriotyczne, harcerskie i powstańcze zostały wzbogacone przez słowa poezji autorskiej oraz Władysława Broniewskiego w wykonaniu



Archiwum parafii

Parafialna schola poprowadziła śpiew

lektora Łukasza. Podniosła atmosfera udzieliła się wszystkim, stąd nie dziwi fakt, że kaplica wypełniła się śpiewem każdego, dla którego Polska

niepodległa jest bliska i droga. Pierwszy wieczór patriotyczny w naszej parafii przeszedł już do historii, a wszyscy czekają na kolejne. **/AP**

Siostry
z dumą
i radością
świętowały
rocznicę
powstania
zgroma-
dzenia



Zdjęcia: Beata Patalas

Niezwykłe w swej zwyczajności

Dziękujemy dziś za posługę sióstr elżbietanek w naszej diecezji. Swoim życiem kontynuują one posługę św. Elżbiety, czyli troskę i pomoc najuboższym i cierpiącym – mówił bp Wiesław Śmigiel podczas homilii.

BEATA PATALAS

Piękne kwiatowe dekoracje, baner przedstawiający błogosławione męczenniczki i tabliczka z napisem informują, że w niedzielę 13 listopada w toruńskiej katedrze zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety obchodziło 180. rocznicę powstania. To bardzo radosne święto dla całego Zgromadzenia. Siostry przygotowywały się do tego dnia już od dłuższego czasu, zapraszając wszystkich do wspólnego świętowania, przygotowując dekoracje i swoje serca. Nareszcie nadszedł wyczekiwany dzień. Do Mszy św. przygotowują się kapłani, ministranci, chór, zbierają się wierni i siostry elżbietanki zajmują swoje miejsca, z przejęciem czekając na rozpoczęcie. – To dla nas bardzo ważne i bardzo się cieszymy – mówi s. Barbara. Proboszcz, ks. prał. Marek Rumiński, przed rozpoczęciem Mszy św. kieruje kilka słów do zebranych i wprowadza ich w uroczystość, składając przy tym życzenia siostron,

Świadectwo wiary

Mszy św. przewodniczył bp Wiesław Śmigiel, który w homilii nawiązał do historii sióstr męczenniczek z czasów drugiej wojny światowej. – Siostry wyniesione na ołtarze są wzorem trwania przy Chrystusie. Błogosławione były nadzwyczajne w swej zwyczajności. Siostra Paschalis broniła czystości i stawiała opór żołnierzom sowieckim. Siostry cierpliwie trwały przy prawdzie i miłości aż do męczeństwa – kontynuował. Na zakończenie homilii bp Wiesław podziękował za „180 lat posługi, za wytrwałość, cichość i cierpliwość w czynieniu dobra, za niezłomne świadectwo wiary” oraz prosił Boga o „szlachetne powołania do służby zakonnej”.

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety od zawsze zajmuje się chorymi i potrzebującymi. – Na początku siostry

elżbietanki zajmowały się chorymi w ich własnych domach – opowiada s. Barbara. – Dzisiejszy dzień otworzył nam bramę do świętowania tego tygodnia, w którym obchodzimy wspomnienie św. Marii Luizy Merkert, naszej założycielki, oraz patronki św. Elżbiety. Na końcu Mszy św. podziękowania w stronę bp. Wiesława, bp. Andrzeja, proboszcza i wszystkich zebranych skierowała siostra prowincjalna Katarzyna Pawlak. – Dziękujemy za beatyfikację naszych sióstr męczenniczek, które dały wspaniały przykład, że można uświęcić wszystko dla Boga i dla bliźnich. Jesteśmy wezwane, by iść dalej i kontynuować to, co zapoczątkowały nasze Matki Założycielki.

Iskra miłości

Siostry są bardzo wdzięczne, dziękują wszystkim za przybycie i przyjmują składane im życzenia. W szumie opuszczanego kościoła wydobywa się jeszcze z ust jednej siostry hasło: „Siostry, chodźcie wszystkie do wspólnego zdjęcia”. I stają razem uśmiechnięte i pełne radości z przynależności do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Spotykam s. Barbarę dzień po uroczystości, pytając o powołania do jej zgromadzenia, na co odpowiada, że Bóg co jakiś czas przyprowadza do nich takie jasne iskierki, które rozpalają wszystkich wokół, pozwalając działać i służyć dalej. **n**



Wierni dziękowali za posługę sióstr elżbietanek w diecezji